

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80197.

w-668-1
P. T. G. „SOKÓŁ”
Zawiadamiamy członków i sympatyków, iż z dniem 6 b. m. rozpoczynamy w lokalu własnym, ul. Wileńska 10,
TRADYCYJNE SOBÓTKI SOKOLE.
Wstęp za rekomendacją członków. Początek o godz. 21 (9 wiecz.).

Polska a Gdańsk.

Prezydent Sahn o sytuacji politycznej.

GDANSK (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego, z okazji rozpoczęcia obrad nad budżetem wolnego miasta na rok bież. prezydent Sahn wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej. Nawiązując do spraw spornych z Polską, przedłożonych wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów do rozstrzygnięcia, p. Sahn podkreślił, że, gdyby w sprawach tych nie udało się osiągnąć porozumienia, w takim razie nie będziemy się wahać zwrócić do Genewy. Podkreśliliśmy zawsze—ciągnie mówca—że w m. Gdańsk gotowe jest lojalnie wykonywać obowiązujące umowy, zdaje sobie bowiem z tego sprawę, że na podstawie obowiązujących traktatów musi z Polską współżyć i współpracować. Polska posiada dla Gdańska wielkie znaczenie gospodarcze tak samo, jak Gdańsk dla Polski. Oczekujemy, że życie gospodarcze Polski przeżyje u siebie przesilenie gospodarcze i rozwijać się będzie pomyślnie i że wówczas także Gdańsk odniesie korzyści w uczciwej gospodarce współpracy z Polską, albowiem zespolenie gospodarcze interesów Polski i Gdańska stało się z roku na rok silniejsze i ściślej, a w każdym razie silniej-

szę, aniżeli to w Polsce przypuszczają. Polskie surowce i towary zdobywają sobie rynek gdański w coraz większym stopniu. Gdańsk jest dziś jednym z najlepszych klientów Polski, przez co dowiódł, że dostosował się do warunków, podyktowanych unją gospodarczą. Z drugiej strony musimy żądać, ażeby Polska przy stosowaniu i wykonywaniu zawartych umów stosowała się do ich ducha, aby w ten sposób uwzględniła interesy gospodarki gdańskiej, aby handel gdański mógł się rozwijać. Wdaliśmy się do swych wywodów prezydent Sahn usiłując przedstawić stosunek Gdańska do Polski w ten sposób, jakoby Gdańsk był ciągle stroną zagrożoną. Musimy stwierdzić—mówi dr. Sahn, że znaczna część polskiego handlu odwraca się od Gdańska, albowiem Polska nie rozbudowuje w dostatecznej mierze dróg kolejowych i wodnych, wiodących do Gdańska, a zwłaszcza ponieważ Polska w bezpośrednim sąsiedztwie wydudowała własny port, popierając jego obrót towarowy wszelkimi środkami. Rozwój Gdyni grozi zachwianiem podstaw istnienia wolnego miasta.

WOJSKO DZISIEJSZYCH NIEMIEC. jako groźba dla pokoju europejskiego.

(Studjum wojskowe francuskie w Mercure de France.)

VII.

Sila wojska Rzeszy.

Znamy już właściwą siłę zmobilizowanej Reichswehry, wynoszącą 20 dywizji infanterji i 10 dywizji kawalerji, znamy wskreszenie wielkiego sztabu generalnego, znamy nową taktykę i zastąpienie ciężkiej artylerji lotnictwem.

Istnieje jednak mniemanie, że wojsko Rzeszy nie ma ani formacji specjalnych, niezbędnych dla wojska współczesnego, ani wystarczającego materiału wojennego, a mianowicie, że nie ma ono czynników poza dywizjami, nie ma oddziałów łącznikowych i transmisyjnych, służby automobilowej, tanków, lotnictwa wojskowego, czyli że nie zdola podtrzymać wojny dzisiejszej. Rozumowanie to byłoby bez zarzutu, gdyby Niemcy rzeczywiście trzymali się postanowień Traktatu Wersalskiego. Ale tak nie jest.

Wprawdzie wojsko Rzeszy nie ma osobnych oddziałów łącznikowych, ale posunięto jaknajdalej wyszkolenie istniejących oddziałów w tym kierunku. Poświęcono specjalnie temu wyszkoleniu manewry z wiosny 1926 i potem liczne manewry kadrowe. Nie dajmy się brać na ogłoszane w dziennikach żale, iż wojsku Rzeszy brakuje tej służby. Aby nie osłabiła armji uderzeniowej przeznaczeniem jej części na tę służbę, wzięto potrzebne oddziały z Schutzpolizei. Była ona jakby przeznaczona na to, gdyż cykliści i jeźdźni dla małych jednostek, a motocykliści dla organów dowództwa już się w niej znajdowali i trzeba było tylko ich wyćwiczyć dla celów przyszłej wojny. Mimo opozycji sekretarza stanu Abegg'a, założyciela Schutzpolizei, w każdym jej batalionie znajduje się dzisiaj jedna kompanja kształcąca łącznikowców, druga kształcąca telegrafistów, radio-telegrafistów i sygnałowców, trzecia ucząca fortyfikacji i niszczenia obron. Nadto Schutzpolizei ma dostarczać oddziałów samochodowych z karabinami maszynowymi i służby sanitarnej.

Role i użycie pojazdów samochodowych w armji studyjowały manewry jesienne w roku 1926 w Prusach Wschodnich. Władze wojskowe zarządziły wówczas spis samochodów. Zarazem zastosowały system nagród dla fabrykantów oraz odszkodowań dla posiadaczy samochodów, odpowiadającym wymaganiom wojskowemu. Prócz tego uzyskano od ministerstwa robót publicznych uwzględnienie celów wojskowych w budowie dróg. Strefa zdemilitaryzowana pięćdziesięciu kilometrów jest złudzeniem, skoro sieć kolejowa i drogową jest tak uroządzona, że wojska i pojazdy mogą ją przebyć w ciągu jednej godziny.

Dla służb, wymagających tylko nielicznego personelu, jak intendentura lub zdrowotność, korzysta Reichswehra z pomocy Schutzpolizei i niektórych stowarzyszeń. Dla służby gazowej stworzono jednostki od dwu lat. W zakresie przemysłu chemicznego istnieje współpraca ze sztabem generalnym, przygotowująca potajemnie udział tego przemysłu w wojnie chemicznej i bakteriologicznej.

Samochody opancerzone z karabinami maszynowymi przygotowawane są dla Niemiec w Rosji. Lotnictwo cywilne dostarcza dowództwu wojskowemu dostatecznej ilości aparatów.

Cechami nowej armji niemieckiej są: zapewnione minimum liczebne, kadry wyszkolone, karne i zacięte, wojsko ożywione poczuciem obowiązku i gorące wiedzą, uzbrojenie i materiał ciągle doskonałe, wpływ dowództwa wojskowego na całą administrację. Stanowi to razem znaczne czynniki siły. Zarzut, iż użycie lotnictwa cywilnego lub przemysłu chemicznego to są raczej możliwości niż pewniki, nie ma wielkiego znaczenia. Także twierdzenie, iż mobilizacji wojska niemieckiego nie będzie można przeprowadzić w tajemnicy, jest nieuzasadnione, gdyż nie jest to mobilizacja narodu uzbrojonego, ale wojska zawodowego, a sztab niemiecki od trzech lat najsta-

ranniej przygotowuje mobilizację żołnierzy, mobilizację przemysłu, mobilizację gospodarczą. Jeśli Moltke r. 1870 powiedział że wojsko niemieckie jest w stanie mobilizacji stałej, tem snadniej powiedzieć to można o dzisiejszym wojsku Rzeszy.

VIII.

Wojenne dążenia Niemiec.

Fryderyk Wilhelm,—założyciel polityki i strategji pruskiej, powiedział:—Po ścięciu trzeba zniszczyć korzenie, aby zapobiedz, by nowe odrósł nie zastąpiły go.

Tej zasady nie przestrzegali sprzymierzeni, gdy pozostawili Niemcom zawiązek wojska, którego wzrost musiał być szybki. Iść dzisiaj na drogę rozbiora lądowego, bez liczenia się z rzeczywistością, a nietraktatową siłą wojska Rzeszy, znaczącyby gromadzić chmurę nad Niemcami, z których przyjdzie burza. Nawet socjal-demokracja niemiecka pozostała wierna kultowi siły i teorii zdobycy. Wojna, która spowodowała upadek tronu Hohenzollernów, obudziła jednak w narodzie niemieckim pragnienie, by on został panem świata. I nie chodzi tu o mistyczne panowanie przez uczucie, miłość, umysł, promieniowanie cywilizacji i myśli, ale o panowanie bardzo realne przez siłę.

Pożar na wschodzie Europy rozszerzyłby się natychmiast po przez całą Europę. Polityka niemiecka, która w stronę Sowietów troskliwie przygotowuje wszelkie możliwości, jest bardzo niepokojąca. Niemcy zawarły z Sowietami układ w Rapallo i umowy, zapewniające Niemcom dostarczenie materiału wojennego z Rosji. Rząd niemiecki walczy z komunizmem w Niemczech, ale oficerowie niemieccy reorganizują armję bolszewicką. Niemcy powinny wybierać pomiędzy Rapallo, a Lorcarno.

Mirabeau powiedział:—Narody nie są mniej wojowniczo nastrojone, niż królowie, gdy się je prowadzi sofistkami i gdy się je sfanatyzuje ognikami chwały.

Na pierwszej stronie historii wojny roku 1866, pisanej przez sztab generalny niemiecki pod kierownictwem Moltkego, znajdują się słowa:

—Wojna między Niemcami i Austrią była koniecznością historyczną, i musiała wybuchnąć wcześniej, czy później.

Jest to filozofja historii, która mówi sama za siebie.

W sprawie zbliżenia francusko-niemieckiego trzeba pamiętać o zdaniu Bismarcka, że w polityce nie należy szukać rzeczy nieosiągalnych. A nieosiągalną rzeczą jest, by Niemcy wywrężyły się dobrowolnie tradycji starych Prus, które im daly dumę zwycięstw nad Francją. Można wierzyć, że Niemiec w głębi duszy jest pacyfistą, ale jak zauważono, że dwaj Niemcy nie mogą się spotkać bez założenia stowarzyszenia, tak dwaj Niemcy nie mogą się połączyć bez stania się odwetowcami.

Rysem dzisiejszych Niemiec jest wyubylaty patriotyzm, a stowarzyszenia patriotyczne niemieckie nie mają być w całości mobilizowane przez dowództwo niemieckie, jak niektórzy mówią, ale mają być rezerwoarem zaciągu do wojska.

Republika niemiecka miała udowodnić, że może się pogodzić z wolnością wszystkich innych i z ładem europejskim. Ale jest to polityka, której dewizą jest to samo, co było dewizą cesarzy niemieckich: **ciągle powiększać** obszar państwa. Jest to tylko inny rodzaj dyktatury, gdy władza stała się w rękach ludzi o tradycjach pruskich i kasty wojskowej. Niemcy losy swe powierzają wojsku Rzeszy.

Drobne wiadomości.

Tonący parowiec.

MARSYLJA. (Pat.) Parowiec „Amstelkerk” donosi, że pod 42 st. 30 min. szerokości północnej i 9 st. 42 min. długości zachodniej parowiec grecki „Assimacos” znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji i woła o ratunek.

Delegacja polska na sesję Ligi Narodów.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 5 b. m. wyjeżdża delegacja polska na sesję Ligi Narodów. Na czele delegacji stanie minister spraw zagranicznych p. A. Zaleski.

Preliminarze budżetowe na rok 1931—32.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wszystkie ministerstwa przedłożyły ministrowi skarbu preliminarze budżetowe na rok 1931/32. Obecnie w departamencie budżetowym podjęte będą narady z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw celem uzgodnienia pozycji wątpliwych lub wygórowanych. Przy omawianiu preliminarza na rok budżetowy stosowane mają być zasady daleko posuniętej oszczędności.

Ustawy a praktyka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. O ile sprawa wypłaty pensji urzędnikom i wóznym Sejmu została załatwiona, o tyle kwestja djet prezydium Sejmu i członków komisji djetu państwowego pozostaje nadal w zawieszaniu, pomimo listu Marszałka Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sanacja zdając sobie widocznie sprawę z całej śmieszności i niestosowności tego postępowania stara się puścić pogłoskę, że djetety zostały wypłacone, a wątpliwości wynikły jedynie stąd, że kancelarja Sejmu przedstawiła listę różnych wydatków rzeczowych nieaktualnych. Trzeba stwierdzić, że pogłoski te są absolutnie fałszywe. Kancelarja Sejmu przedstawiła dwie listy: listę plac urzędników i wóznych, i listę djet prezydium. Pierwsza została uwzględniona, druga nie.

Narady Generalnego Komisarza Wyborczego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Generalny Komisarz Wyborczy sędzia Giżycki, został przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego. Konferencja Generalnego Komisarza Wyborczego dotyczyła szeregu spraw wyborczych.

Referat wyborczy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z dniem 1 b. m. utworzony został w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych specjalny referat wyborczy. Na czele referatu stanął zastępca naczelnika wydziału polityczno-społecznego p. Mieczysław Myśliński.

Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi wobec wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi ogłosiło dziś komunikat z posiedzenia prezydium zarządu głównego, odbytego 1 bm. Komunikat zawiera wiadomość o powołaniu do życia komitetu wyborczego Zjednoczenia Wsi i Miast i szereg rezolucyj.

Według tych rezolucyj Zjednoczenie widzi w akcji objęcia władzy przez p. Piłsudskiego oraz w rozwiązaniu izb ustawodawczych zapowiedzi realizacji zasad, wynikających z przełomu majowego. Po zatem rezolucje toną w powodzi dość mętnych i nic nie mówiących frazesów.

Zuchwały zamach ukraińców na Targi Wschodnie.

LWÓW. (Pat.) W nocy z 2 na 3 b. m. o godz. 0 min. 35 wybuchł pożar na boisku klubu sportowego „Czarni”, graniczącego z terenem Targów Wschodnich.

Według zeznań naocznych świadków, drewniane trybuny stanęły w oka mgnieniu w płomieniach, jakgdyby zostały podpalone jednocześnie i z kilku stron. Przybyła na miejsce straź pożarna ugasiła tylko zgłiszczą. Według najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń, ma się tu do czynienia z akcją bojówki ukraińskiej, która, wobec bardzo silnego strzeżenia terenu Targów Wschodnich, nie mogąc się tam dostać, podpałała najbliższy niestrzeżony, w nadziei,

że wiatr, w tym momencie wiejący w kierunku zabudowań Targów, może przeniesić tam iskry i wzniecić pożar. Zamiary te jednak nie udały się. Fakt ten wywołał niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Lwowa, którzy, mimo późnej godziny, znajdowali się jeszcze na mieście. W kilku miejscach patroli policyjne były zmuszone nakłaniać do rozejścia się liczne grupy osób, które, w pierwszym impulsive, chciały uderzyć na najbliższe objekty ukraińskie. W mieście naogół panuje z tego powodu duże napięcie umysłów, zwłaszcza wśród młodzieży.

Otwarcie kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie.

LWÓW. (Pat.) W dniu 3 b. m.

rano, w auli uniwersytetu Jana Kazimierza, w obecności p. ministra Kwiatkowskiego i wiceministra Starzyńskiego, otwarty został uroczysto pierwszy kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej. W zjeździe bierze udział kilkuset przedstawicieli krajowych izb przemysłowo-handlowych i radców, z prezesem izby warszawskiej b. ministrem Klarnerem na czele. Obejmując przewodnictwo, prezes Klarner zaznaczył, że kongres lwowski jest pierwszym sejmem gospodarczym w Polsce i że musi przystąpić do rozpatrywania zagadnień, mających wielkie znaczenie dla kraju.

Następnie przedstawił sytuację gospodarczą wszechświatową, kwestję bezrobocia oraz spadek i rozpiętość cen różnych produktów. Na tem tem mowa zobrazował sytuację Polski. Zaznaczył on

między innymi, że w chwili obecnej, gdy cały świat dąży do pacyfikacji, walka ekonomiczna prowadzona przez Niemcy przeciw Polsce wykazuje, że Europa daleka jest jeszcze od normalnych stosunków.

Mówca podkreślił specjalnie bezprzykładną jaskrawość, z jaką wybitne osobistości niemieckie występują przeciwko granicom Polski. Stanowisko zajęte przez rząd niemiecki w nocy z dnia 4 sierpnia r. b. w sprawie podwyższenia cel na produkty rolne świadczy, że Niemcy uczyniły z podpisanego w tak trudnych warunkach traktatu handlowego „świstek papieru”. Na zakończenie p. Klarner omówił ostatnią konferencję rolniczą w Warszawie, prawodawstwo społeczne polskie, strukturę życia gospodarczego i wreszcie wysunął szereg tez, wskazujących środki naprawy sytuacji.

Socjaliści niemieccy potępiają występy Treviranusa.

BERLIN. (Pat.) Przemawiając na zebraniu partji socjal-demokratycznej w Elblągu pruski prezydent ministrów Otto Braun poruszył między innymi także i sprawę politycznych wystąpień ministra Treviranusa w ostatnich tygodniach. W polityce wewnętrznej Niemiec—zdaniem dr. Brauna—wycieczki Treviranusa nie mają znaczenia, lecz na terenie polityki zagranicznej mogą mieć fatalne skutki. Wprawdzie kanclerz Bruening podkreślił w ostatnim swem przemówieniu, że tylko on i minister spraw zagranicznych odpowiedzialni są za prowadzenie polityki zagranicznej

lecz słowa te nie będą miały faktycznej wartości, dopóki dr. Bruening i dr. Curtius nie zahamują energicznie zapędów Treviranusa. To samo powinno mieć miejsce wobec polityki poszczególnych oficerów Reichswehry, którzy dążą do współpracy z Rosją sowiecką. Również i w tej dziedzinie powinna panować zupełna ufnosć. Kanclerz Rzeszy musi się bronić przeciwko aspiracjom politycznym, które mogą sprowadzić na Niemcy katastrofę, a conajmniej mogą się przyczynić do wywołania ufnosć co do pokojowego nastroju społeczeństwa.

Ostmarkverein żąda rewizji traktatu wersalskiego.

BERLIN. (Pat.) Ostmarkverein publikuje odezwę wyborczą, w której między innymi stwierdza, że Prusy Wschodnie nie są zdolne do życia i że również położenie innych wschod-

nich prowincji pogranicznych pogarsza się z dniem każdym. Odezwą domaga się od rządu niemieckiego ażeby na sesji Ligi Narodów zażądał rewizji traktatu wersalskiego.

Zwycięstwo nad Atlantykiem.

Świetny rekord lotników francuskich.

NOWY YORK. (Pat.) Lotnicy Costes i Bellonte wyładowali wspaniale na lotnisku w Curtisfield o godzinie 19 min. 20 po 37 godzinach 12 minutach lotu.

PARYŻ. (Pat.) Na placu Zgody zgromadzone były wielkie tłumy publiczności, oczekujące wieści o wyładowaniu lotników francuskich Costes'a i Bellonte'a w Ameryce. Gdy wreszcie megafony ogłosiły radosną wieść o wyładowaniu lotników na lotnisku w Curtisfield, tłumy zareagowały na to niemilknącymi okłaskami i owacjami. Następnie zaległa cisza i tłumy wysłuchały komunikatu, nadesłanego przez radiostację w Curtisfield. Po zakończeniu emisji tłumy odpiewały Marsyljanke. Na wszystkich głównych arterjach stolicy, zwłaszcza przed redakcjami wielkich dzienników, gromadziły się również tłumy, śpiewając Marsyljanke. Pierwsze nadzwyczajne dodatki dzienników były w oka mgnieniu rozchwytywane. Według doniesień z prowincji, we wszystkich większych miastach z podobnym entuzjazmem przyjęto wieść o triumfalnym locie francuskich lotników. Minister lotnictwa w

imieniu rządu francuskiego i francuskiego lotnictwa wysłał do lotników depeszę z serdecznymi życzeniami.

NOWY YORK. (Pat.) Przy lądowaniu lotników francuskich obecny był słynny lotnik amerykański Lindbergh. Lotnicy Costes i Bellonte prawdopodobnie dnia 4 b. m. odlecia do Dallas, ażeby otrzymać nagrodę 25 tysięcy dolarów, wyznaczoną za przelot na dystansie Paryż—Dallas.

WASZYNGTON. (Pat.) Prezydent Hoover wysłał depeszę z życzeniami dla prezydenta Doumergue'a i narodu francuskiego, w związku z tryumfem lotników francuskich. Ministerstwo wojny i marynarki wysłało depeszę z powinszowaniami do lotników francuskich.

NOWY YORK. (Pat.) Różnica o jedną godzinę w podaniu godziny wyładowania lotników francuskiej, oznaczonej w depeszy z Nowego Yorku jako g. 19.20, a w depeszy z lotniska w Curtisfield jako g. 18.20, wynika stąd, że Nowy York podał godzinę według czasu letniego, a lotnisko Curtisfield według czasu normalnego.

Wykrycie spisku komunistycznego w Turcji

STAMBUL. (Pat.) Policja tujejsza wykryła szeroki rozgaleziony spisek komunistyczny. Arrestowano setki osób, wśród nich wielu profesorów i studentów, którzy prowadzili propagandę komunistyczną wśród różnych warstw ludności. Wykryta organi-

zacja pozostawała podobno w łączności z trzecią międzynarodową i ma być jedną z najważniejszych organizacji komunistycznych, jakie dotychczas wykryto. Kilka podejrzanych osób aresztowano również w Angorze.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akad. „Młodzież Wszechpolska” niniejszem zawiadamia, iż dyżury odbywają się codziennie. (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 1 pp., wtorki, czwartki 3—4 pp.), w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 4.

Polityka plotek.

Rozwiązanie izb ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów, w każdym państwie zachodnim: wywołaloby przedewszystkiem jeden skutek: uspokojenie w opinii publicznej i wyjaśnienie sytuacji w dziedzinie tych spraw, które stały się przedmiotem konfliktu pomiędzy władzą wykonawczą, a władzą ustawodawczą. Społeczeństwo otrzymuje sprawę do decyzji i w akcie wyborczym wydaje wyrok, obowiązujący obydwie strony. Coś podobnego zachodzi w tej chwili w Rzeszy Niemieckiej, pomimo dość zagmatwanych stosunków wewnętrznych.

Natomiast niemal wręcz odwrotnie stało się u nas. Rozwiązanie Sejmu i Senatu nie dało tego efektu, który dla naszych stosunków wewnętrznych i dla autorytetu państwa nazewnątrz, byłby najbardziej pożądanym. Przyczyna tego tkwi nie tyle w niewyrobieniu politycznym społeczeństwa, nie posiadającego jeszcze dostatecznej szkoły życia państwowego, ile w szczególnie drażniących i wywołujących niepokojące nastroje w metodach rządzącego dziś w Polsce obozu.

Zaledwie rozpoczął się okres wyborczy, a już w prasie, przedewszystkiem sanacyjnej, pojawiają się domysły, co się jeszcze stanie, nim dojdziemy do terminu wyborów 16 listopada, albo co się stanie, jeśli wybory wypadną nie po myśli rządu i jego obecnego premiera.

W pewnych głowach, przy tych kwestjach, rodzą się jeszcze nadzieje, że rząd, w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieni ordynację wyborczą i w ten sposób naprawi wady ordynacji istniejącej.

Pomijamy fakt, że uprawnienie Prezydenta R. P. nie sięgają tak daleko w przerwie między kadencjami izb ustawodawczych. Przeciwnie, Konstytucja wyraźnie odejmuje Prezydentowi prawo zmiany ordynacji wyborczej i zmiana taka byłaby jawnym pogwałceniem prawa. My również oddawna widzimy wady naszego prawa wyborczego i radziliśmy widzieli radykalną jego naprawę, ale nie na drodze bezprawia, któreby w konsekwencji mogło doprowadzić państwo nasze nad brzeg przepaści.

Zresztą, nie wierzymy, aby rzeczywisty rdzeń obozu sanacyjnego dążył istotnie do zmiany ordynacji wyborczej. W swoim czasie były sławny premier, p. Switalski, w chwili szczeroci, wytykał Stronnictwu Narodowemu dążenie do zmiany prawa wyborczego, ironicznie lekceważąc znaczenie podobnych projektów. Jest to zrozumiałe. Każda istotna i pożądana zmiana obecnej ordynacji groziłaby obozowi sanacji moralnej większą jeszcze klęską, niż to teraz można przewidywać — na listę sanacyjną głosować będą tylko najciemniejsi z najszerzych warstw ludności, na których najłatwiej podziałać w drodze nacisku administracyjnego.

Inni znowu marzą o „oktrojowaniu” Konstytucji przed wyborami. Nowe izby ustawodawcze miałyby tę Konstytucję sankcjonować. A więc byłoby to zamach na szerszą skalę — bez żadnych oczywiście widoków powodzenia. Nikt rozsądniejszy z kierowników obozu sanacyjnego nie marzy chyba o czymś podobnym. Rezultaty wyborów, gdyby nawet same wybory odbywały się w orgi nadużyć gorszych, niż w r. 1928, są do przewidzenia. Będą one klęską sanacji bezwzględna. Czyż można marzyć o sankcjonowaniu przez nowy Sejm i Senat nielegalnego aktu przeciw obowiązującej Konstytucji?

Rozsądniejsi, a raczej wytrwalsi z pośród obozu sanacyjnego zdają sobie z tego sprawę i już teraz snują plany inne. Między innymi należy do nich konserwa krakowska, której organ „Czas” przewiduje niepomysłny dla rządu wynik wyborów i dopatruje się w samym fakcie ich rozpisania ostatniego aktu p. Piłsudskiego zwrócenia się z apelem do społeczeństwa, a gdyby to zawiadło chwytnością się „stanowczych środków”. Trzeba się domy-

Z prasy.

„Ja sem już tu oddawna”.

Jak wiadomo min. komunikacji p. Kühn wyprzedził dekret p. Prezydenta, rozwiązujący Sejm o kilkanaście godzin, cofając bilety wolnej jazdy posłom, co dało powód feljtoniście „Robotnika” do następującej wesołej uwagi:

„Podobno, kiedy znany Kolumb wyładował na brzegach Ameryki, pełen entuzjazmu, jako że odkrył nowy kontynent, — z krzaków wyszedł muzykant czeski, ukłonił się grzecznie i rzecze: „ja sem już tu oddawna, pene Kolumbus!”

To zdarzenie utkwiło widocznie p. Kühnowi w pamięć. Każdy ma swój „honor”, na jaki go stać.

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat orędziem, ogłoszonym w południe 30 sierpnia. P. minister komunikacji „cofnął” bilety wolnej jazdy kolejami posłów i senatorów na kilkanaście godzin przedtem. Nawet wydał pieniądze państwowe na osobną depeszę okólną. I wyszło bardzo elegancko. Pomyślecie tylko! W dniu 30 sierpnia, o godz. 12 w południe, p. marszałek Piłsudski zaciera ręce radośnie; no, to im pokazałem! Aż tu wychodzi nie z krzaków wprawdzie, ale z przedpokoju p. minister komunikacji Kühn, kłania się grzecznie i rzecze:

„ja sem już tu oddawna, pane Piłsudski!”

Przestroga.

Depesze różniósł szeroko po świecie, że jeszcze jednego dyktatora, razem z dyktaturą i kliką djabli wzięli. Tym razem w Peru.

Więc zaraz ultrasanacyjne „Hasło Łódzkie” surowo osądza nowego „Wielkiego” — w odstawce. Zatem:

„Leguia, rządząc krajem, objawił inną właściwość Indian, mianowicie wielką skłonność do absolutyzmu. Stał się dyktatorem, który widział interes tylko swoich stronników, nie liczył się z żadnym prawem, a opanowawszy władzę w roku 1919 wbrew konstytucji kazał się ponownie wybrać w roku 1921, potem w 1924, a wreszcie w roku 1929. Przy objęciu władzy zmienił samowolnie konstytucję, a potem jeszcze ją dwukrotnie do swoich potrzeb przystosowywał, tłumiąc krwawo liczną przeciw sobie powstania.

Powód do powstania obecnego dała depresja ekonomiczna, którą w Peru pogorszyła korupcyjna gospodarka dyktatora. Ostatecznie Leguia zginął od miecza, którym walczył, to samo co wniosło na stanowisko dyktatora, obalono go teraz, to jest rewolucja wojskowa”.

„Opanowawszy władzę wbrew konstytucji... „Widział interes swoich tylko stronników... „nie liczył się z żadnym prawem... „korupcyjna gospodarka...”

Takie stosunki mogły powstać... tylko w dalekim Peru.

Prawdziwy cel.

„Polityka jest fałszywą grą” — te słowa p. Piłsudskiego przypomina katowicka „Polonia” z racji rozwiązania sejmu i dodaje, że we wszystkim, co mówi lub czyni p. Piłsudski, należy pozostać, co jest wysunięte na sam front, niejako na efekt polityczny, szukać zakonspirowanego sensu istotnego.

Jakiż więc istotny cel miało objęcie rządu przez p. Piłsudskiego, oraz w ślad za tem rozwiązanie sejmu?

Wywiad nowego premiera podniósł jako najważniejszą obecnie sprawę państwową, zmianę konstytucji. Tymczasem sens prawdziwy tych oświadczeń krył się gdzieś indziej: w pełnym niemiędzy stosunku osobistym p. Piłsudskiego do posłów i sejmu jako takiego.

Takie zwroty z wywiadu p. Piłsudskiego jak „w każdym urzędzie należy wyrzucać posłów za drzwi, jeśli zaś przytem coś im dołoża, to także nie szkodzi”, „wszystko inne jest tykalne”,

„rząd karaulów żadnych nie postawi” — wydały już owoc w bandyckim napadzie na wicemarsz. Dąbskiego.

Rozwiązanie Sejmu jest dalszym posunięciem w tym samym właśnie duchu. Cały sposób, w jaki zostało ono przez Rząd przeprowadzone, dowodzi, że rolę naczelną grała tutaj chęć jak największego dokuczenia „panom posłom”.

Autor wylicza cały szereg „małostkowych szczyk” jakie towarzyszyły rozwiązaniu izb; więc przedwczesne nawet cofnięcie biletów wolnej jazdy, zatrzymanie pensyj funkcyjnarzjom, sejmowym etc.

„Nie będziemy wchodził w bliższą ocenę tej małostkowości. Najważniejszą jest to, że się w tych ulkach manifestuje złość, będąca zawsze wynikiem bezsilności”.

Zdaniem „Polonii” rozwiązaniem Sejmu dowodzi, że nawet pod szefostwem p. Piłsudskiego sanacja nie czuje się na siłach do ryzykowania nowego zamachu stanu przez oktrojowanie konstytucji. Stąd mamy taką sprzeczność, że ten sam premier, który tylko co oświadczył, że sejm jest głupi i nazwał go chlewem, zwraca się do Prezydenta o rozwiązanie sejmu i zarządzenie nowych wyborów. Czyż może przez chwilę przypuszczać że te nowe wybory wypadną pomyślniej dla rządu? Czy może marzyć o tem, że nowy sejm uchwali zmianę konstytucji w takim duchu jak tego pragnie p. Piłsudski? Ależ do tego trzeba by zebrać i w Sejmie i w Senacie co najmniej po dwie trzecie mandatów. Czy może sanacja marzyć o wprowadzenie do sejmu w listopadzie 1930 r. aż 296 posłów skoro w marcu 1928 przy znacznie lepszej dla siebie koniunkturze potrafiła ich przemycić tylko 123. A więc jakż jest tego wszystkiego cel prawdziwy?

Decydującym motywem była tu jedynie chęć

„Odroczenie rozstrzygnięcia ostatecznego i utrzymanie się przy władzy jeszcze przez jakiś czas. Dyktatura polska liczy wciąż jeszcze na to, że może za parę miesięcy koniunktury okażą się pomyślniejsze. Rachuba sanacji jest teraz taka: Sejm nowy zберze się dopiero w początkach grudnia, w razie najgorszej konieczności będzie go można o miesiąc odroczyć. Termin zaprotęstawiony wskłonił sapatyności przedłużając więc o nacyjnego regim'u przedłużając 5-6 miesięcy. A wtedy dopiero nastąpi moment zastanowienia się, co dalej. Ułubioną taktyką p. Piłsudskiego były zawsze i są rozstrzygnięcia zagadkowe, pod którymi kryje się — odwołanie decyzji, jeśli pora do niej nie wydaje mu się mu się dogodną”.

Czyż bez kompromisu?

Pod szumnym tytułem „Bez kompromisu?” opowiada p. M. Niedziałkowski na łamach „Robotnika” jak to socjaliści sekundowali p. Piłsudskiemu aż do przewrotu majowego włącznie.

„Zaufanie Partji wytworzyło straszną próbę maja r. 1926. Były pośród nas liczne rozumne głosy ostrzegawcze. Ale Leguia i Trajczyca przyśleły. I przeżyliśmy cztery przeszło lata rozstawania się z obozem p. marsz. Piłsudskiego. Proces rozstawania się jest skończony bezpowrotnie”.

Autor kończy buńczucznym zapewnieniem: „Przyszły Sejm nie będzie „Sejmem pojedynania”, będzie „Sejmem gniewu ludowego”.

Wszystko to byłoby zbyt cenne, gdyby socjaliści w swoim czasie usłuchali „rozumnych głosów ostrzegawczych”.

KOLEŻANKO! KOLEGO - MATURZYSTO!

Będziesz wkrótce studentem!

Czy pomyślałeś już o organizacji akademickiej, do której wstąpisz?

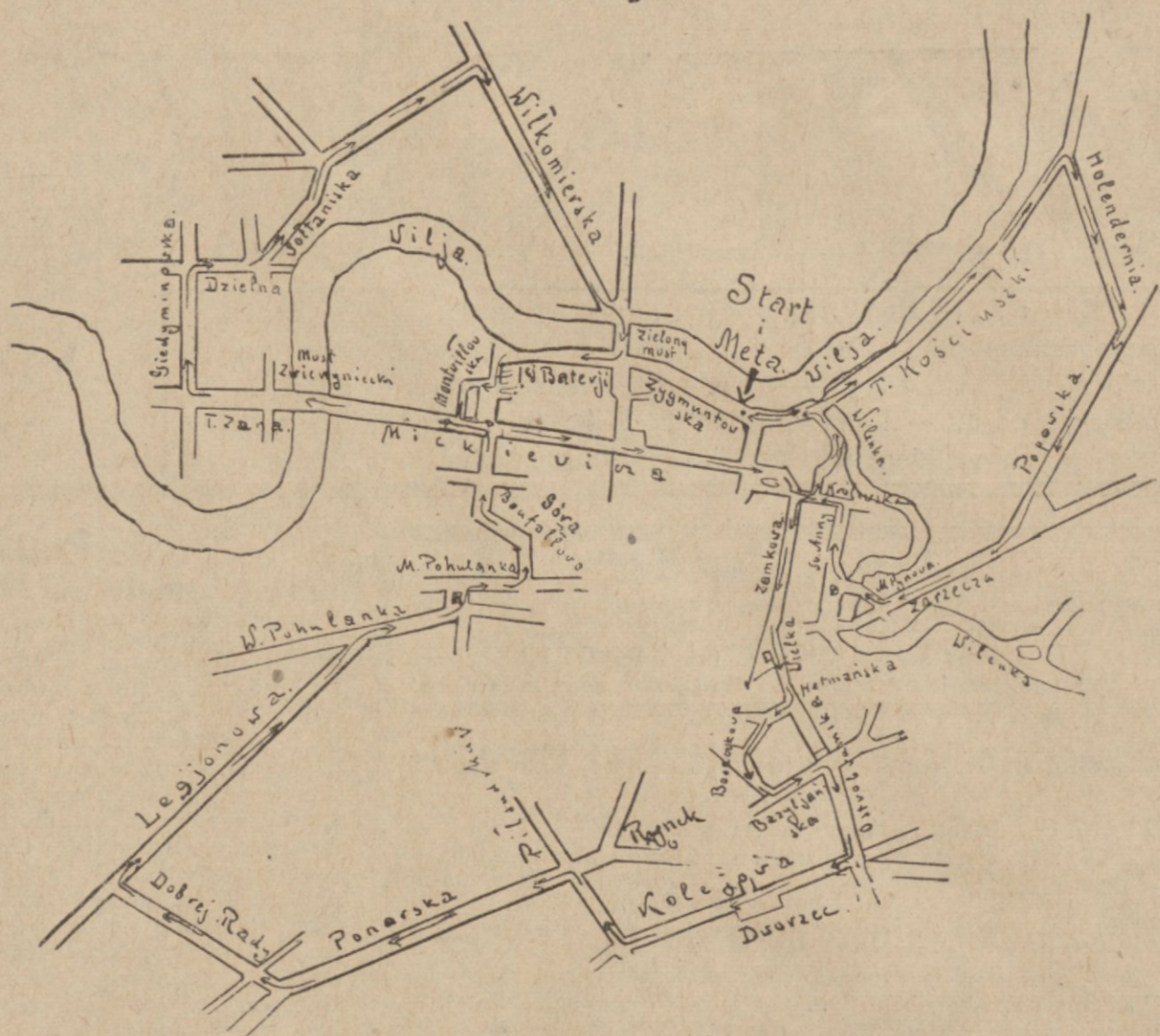
Środowiskiem Akademika - Polaka może być tylko organizacja narodowa!

— tę chwilę i tylko z tego punktu widzenia można je traktować. Spółzycie, nie mówimy już współprac, rządu z Sejmem, były nie do pomyślenia na krótki nawet czas. Nowe izby zbiorą się zaledwie w początkach grudnia, po ukonstytuowaniu władz normalnie będą mogły zacząć pracę dopiero w styczniu. Jeśli wziąć pod uwagę możliwość odroczenia sesji na miesiąc, a również drugi miesiąc bezczynności z powodu przypuszczalnego przesilenia rządowego — nie wiele miałoby czasu na uchwalenie budżetu. Przy podobnej procedurze Sejm przyszedłby właściwie do głosu w sprawie stosunku do rządu dopiero pod koniec roku, bo sesja może być zamknięta już w ostatnim dniu marca aż do końca października.

Szerzone przez prasę sanacyjną domysły, plotki, pogłoski mają ten pośredni skutek, że zaciemniają istotny stan i zczyli rodzą nastroj niepokoju i niepewności. Nie trzeba wyjaśniać, jak to oddziaływa na zmęczone i zdenerwowane pod rządami sanacji społeczeństwo, i w jakim świetle przedstawia Polskę nazewnątrz.

Bieg kolarski o puchar przechodni «Dziennika Wileńskiego».

Trasa biegu.



Bieg odbędzie się 21 b. m. o godzinie 13⁰⁰ i prowadzić będzie następującymi ulicami: start z placu Tyszkiewicza, Kościuski, Holendernie, Popowska, przez Zarzeczce, Młynowa, Sw. Anny, Królewska, Zamkowa, Wielka, Hetmańska, Bazylijska, Kolejowa, Piłsudskiego, Ponarska, Dobrej Rady, Legionowa, W. Pohulanke, M. Pohulanke, Górę Boufallową, 3 maja, A. Mickiewicza, T. Zana, Gedyminowska, Wilkomińska, przez most Zielony na ulicę I Baterji, Sw. Filipa, Łukiska, Montwillowska, A. Mickiewicza, Królewska, Syrokomi na plac Tyszkiewicza. Długość trasy 20 km. Zapisy przyjmuje p. Andrukowicz, Zamkowa 10.

Z Litwy.

Uchwały zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Litwie.

W Kownie onegdaj zakończył obrady IV zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy. W Zjeździe wzięło udział przeszło 150 osób. Zjazd pomiędzy innymi jednomyślnie powziął następującą rezolucję:

IV Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy stwierdza:

1. że wszelkie wysiłki społeczeństwa polskiego w Litwie w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego na normalnej drodze, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostało prawie zupełnie uniemożliwione,
2. że z powyższej sytuacji grozi nam rychłe i niechybne wynarodowienie,
3. że walka o najdroższy skarb, jakim jest nasz język i świadomość narodowa, przejść winna przykładem smutnych lat

przedwojennych na teren rodziny i życia prywatnego.

IV zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy uchwała: uznać za naczelny obowiązek całej uczącej się młodzieży polskiej czynne szerzenie w swem otoczeniu polskiej nauki i czytania i pisania oraz wiadomości z historii narodowej i ojczystej — i rzucić hasło:

Niech każdy z nas nauczy choć jedno dziecko polskie po polsku!

IV zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy, stwierdzając, iż prasa i książka jest potężnym środkiem walki o utrzymanie narodowego stanu posiadania, gorąco wzywa i zobowiązuje Koleżanki i Kolegów do szerzenia polskiego słowa drukowanego wśród szerokiej warstw ludności polskiej kraju.

Rokowania handlowe z Łotwą.

KOWNO. (Pat). 4 września rozpoczęła się przerwana rokowania w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Litwą a Łotwą. Panuje przekonanie, że traktat będzie w najbliższym czasie podpisany na zasadach największego przywilejowania.

Wybory do sejmiku kłajpedzkiego.

KOWNO. (Pat). Wybory do sejmiku kłajpedzkiego zostały rozpisanie na dzień 10 października r. b. Wybory zostaną przeprowadzone na mocy nowej ordynacji wyborczej.

Upadek przemysłu w Kłajpedzie.

KOWNO. (Pat). W Kłajpedzie została zamknięta największa fabryka celulozy, przyczem 900 robotników straciło pracę.

Echa majowych antypolskich ekscesów w Poniewieżu

„Dzień Kowieński” donosi 27 sierpnia. Sędzia pokoju I rewiru rozpatrywał sprawę kilku uczniów Gimnazjum Polskiego Fronckiewicza, Surwiłły, Sawickiego, oskarżonych o to, że w dniu wybięcia szymb w lokalu Gimnazjum Polskiego zakłócili spokój publiczny, zaczepiając przechodzącą mimo Gimnazjum młodzież litewską z tendencją, jak twierdziła wszehwiedząca policja, sprowokowania tej ostatniej.

Jak się pokazało z zeznań szeregu świadków, całe zakłócanie publicznego spokoju zawiera-

ło się w tem, że niejaki Adamulis, syn inspektora szkół początkowych i dzielnicy spotkał przechodzącego mimo Gimnazjum Fronckiewicza i dość silnym uderzeniem zepchnął go z chodnika. Na zapytanie ucznia polskiego, co to ma znaczyć, Adamulis ze swej strony spytał, do jakiej on narodowości należy: jeżeli do polskiej, to może jeszcze szturchać obierać, jeżeli zaś do żydowskiej czy innej, to przepasza. W trakcie tej ich podnieconej rozmowy niedaleko przechodził dyżurujący policjant. Adamulis zwrócił się do niego z prośbą o spisanie protokołu na Fronckiewicza, który niby go napastował na ulicy.

Podsądnych bronił adwokat Ludkiewicz, który w swem krótkim, acz dobitnym przemówieniu zaznaczył, że Konstytucja i nam, Polakom, daje prawo na równi z innymi korzystania z chodników, zaś kamień znaleziony w kieszeni jednego z podsądnych, jeszcze przestępstwa nie dowodzi; a ponieważ jeszcze do rodzaju broni u nas nie jest zaliczony, więc i pozwolenie władz na noszenie jego — niepotrzebne.

W końcu mec. Ludkiewicz prosił podsądnych Fronckiewicza, Surwiłły i Sawickiego uniewinnić. Nawiąsem mówiąc na ławie oskarżonych byli również niejaki Zaranka i Adamulis, lecz na sąd się nie stawili.

Wyrokiem sędziego pokoju Fronckiewicz i Adamulis (zoczenie) zostali uznani winnymi i ukarani po 25 lt. grzywny każdy z zamianą na 1 dzień aresztu, reszta podsądnych została uniewinniona.

Z ostatniej chwili. Zwłoki Andre'go wróciły do ojczyzny.

STOKHOLM. (Pat.) Jak donoszą z Tromsø, stwierdzono tożsamość zwłok dwóch uczestników ekspedycji Andre'go. Są to zwłoki inż. Andre'go i Strindberga.

STOKHOLM. (Pat.) — Uczniowie szwedzcy, wysłani do Tromsø w celu zapoznania się z wszelkimi obiektami, stanowiącymi pozostałość podbiegunowej ekspe-

dycji Andre'go, oświadczyli specjalnemu korespondentowi „Tidningarnas Telegrambyran”, że przy zwłokach Andre'go znaleźli jeszcze jeden dziennik z podróży, który zawiera ważniejszą treść, aniżeli treść odnaleziona poprzednio.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 3 bm. p. minister spraw zagranicznych August Zaleski pociągiem wieczornym wyjechał do Genewy.

Z Rosji Sowieckiej.

Skutki skomunizowania wsi rosyjskiej.

Do rąk rodziny zamieszkującej na terenie Polski trafił list przemyciony przez granicę od jednego syna, rodziny członka kolchozu w Rosji sowieckiej. W liście tym opisany jest beznadziejny stan rolniej sowieckiej gospodarki. Ze względu na to, iż list bardzo rozciągly podajemy z niego wyjątki. „Bywało, iż każdy gospodarz pilnuje, jak zrenicy oka najdrobniejszego przedmiotu w swoim gospodarstwie, a u nas w ciągu lata polowa bydła została pokaleczona, plugów nie zostało i dziesiąte części, nadających się do użycia, siewniki połamane, z otrzymanych 8 traktorów wszystkie 8 należy odesłać z powrotem do przeróbek i poprawek. Nie uprawionej ziemi przybywa coraz więcej z każdym rokiem, a na tą która zasiana i spójrzeć się nie chce. Słoneczniki wyrosły na ćwierć arszyna, a zielsko jak las. Ze zbożami jeszcze gorzej. Do zbiorów pozostało dużo czasu, a zapasy chleba są już zjedzone, bydło porżnięte, które można i którego nie można było rznąć. Jeżeli kto jest znany jako wierzący to mu powiadają, że miejsce jego w okolicach oceanu Lodowatego, albo w Syberji. Wielu z towarzyszy lubi śpiewać o ostatniej decydującej walce (Eto budiet poslednij i reszetylnyj boj) i bardzo możliwe, że walka ta wkrótce nastąpi, a wówczas los pokaże czy ja z wami zobaczę się na tym świecie, czy na tamym”. Zakończenie bardzo przeczyste.

Z sali sądowej.

Sprawa Trybusiewicz w Sądzie Apelacyjnym.

W dniu 14 b. m. znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie sanacyjna sprawa Trybusiewicz, skazanego w tej instancji w Sądzie Okręgowym w Nowogródku na 5 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo w lesie: horodziłowskim pod Nowogródkiem b. zastępcy inspektora szkolnego na pow. nowogródzki Stadnika, dokonane w czerwcu 1928 roku. Jako oskarżyciel z ramienia Sądu Okręgowego w Nowogródku wystąpi wiceprokurator Bartoszewicz.

Obrona ma podobno powołać świadków, którzy mają dowiedzieć, że główny świadek zeznał fałszywie, inspirowany odpowiednio przez pewne kola.

Sprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie, szczególnie w kolach nauczycielskich, którego przytłaczająca większość jest przekonana, że Trybusiewicz Stadnika nie zabił.

Rzeczą Sądu Apelacyjnego w Wilnie będzie wyjaśnić czy przekonanie kół nauczycielskich jest słuszne, czy też Trybusiewicz rzeczywiście na tle zadróżki ożone, zabił b. zastępcę inspektora Stadnika.

Niemiecka delegacja do Genewy.

BERLIN. (Pat.) Na czele delegacji rządu Rzeszy, wyjeżdżającej w sobotę do Genewy stoi minister spraw zagranicznych dr. Curtius.

Życie i spodarce.

Światowy rynek drzewny w pierzem północnym.

Światowy rynek drzewny nie wykazywał w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. zbyt wielkiego pogorszenia z wyjątkiem małej niższej cen. Cała Europa zachodnia kupowała więcej drzewa, aniżeli w roku ubiegłym. W związku z tym sprężenie w związku z większym popytem w Europie zachodniej stoi popyt znacznie zmniejszony krajów środkowo-europejskich od Niemiec i Polski począwszy poprzez Czechosłowację do Austrii i Węgier. Czechosłowacja nie bierze w interesach z Europą zachodnią, w związku z swoim położeniem geograficznym, prawie żadnego udziału, a szczęśliwy udział tylko Austrii i Polski.

Dla tych krajów nie było bez znaczenia zmniejszenie się popytu w ich głównych rynkach zbytu, jakimi są Niemcy, a częściowo także Węgry. Wywóz z tych krajów zmniejszył się znacznie, mimo to, że zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym znacznie się zmniejszyło, tak, że byłoby w wystarczającej ilości drzewa, aby wywóz nie tylko utrzymać na dawnym poziomie, lecz nawet go zwiększyć.

Było to jednak niemożliwe, ponieważ zapotrzebowanie w całej środkowej Europie się zmniejszyło, pozatem jednak wszedł do światowego handlu drzewem nowy czynnik — Sowietów, które spotęgowały swój wywóz, a kierując się polityką dumpingu, wprowadziły na rynku światowym chaos.

Światowe zapotrzebowanie drzewa wzrasta gwałtownie, podczas gdy podaż utrzymuje się na stałym poziomie. Czechosłowacja i Polska odczuwają skutki katastrofy niszycielskiej miniszkwa z lat dawniejszych, która spowodowała wielkie wyrwy w ich substancji drzewnej. Produkcja skandynawska nie jest więcej zdolna do ekspansji. Produkcja amerykańska spada z powodu nierozumnej polityki ostatnich dziesięciu lat. Również Kanada nie posiada więcej nieograniczonych zapasów leśnych.

Jedyną rezerwą drzewną świata jest drzewo rosyjskie i do tej rezerwy świat ostatnio w poważnym mierze sięga. Trudności walutowe Sowietów zmuszają je do przyspieszenia tego procesu. W ten sposób drzewo rosyjskie nie tylko pochłonęło większą część wzrostu popytu Europy zachodniej, a tem samem wyklużyło drzewo skandynawskie i środkowo-europejskie z tych rynków, ale również zmuszone na zmniejszony rynek środkowo-europejski w większych ilościach powoduje, iż dostawy środkowo-europejskich eksporterów drzewa na rynku środkowo-europejskim maleją w silniejszym stopniu, aniżeli pojemności rynku sama.

Wywóz Czechosłowacji, Polski i Austrii zmniejszył się o okragło 20 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Również o 20 proc. zmniejszył się wywóz Francji i Ameryki, wzrósł natomiast nieco wywóz z Jugosławii, podczas gdy wywóz z Sowietów wykazuje wzrost o 50 proc. Niemcy w związku z kryzysem były zmuszone nie tylko do zmniejszenia przywozu, lecz również do spotęgowania wywozu i są jedynym krajem w środkowej Europie, który wykazuje wzrost wywozu.

W ogólności cały środkowo-europejski rynek drzewny stoi pod znakiem kryzysu niemieckiego. Trzy główne państwa eksportujące w środkowej Europie, a to

Czechosłowacja, Polska i Austria, ponoszą koszty tego kryzysu, podczas gdy Sowietów, mimo kryzysu, usadawiają się mocno w Europie środkowej, a jeszcze bardziej w Europie zachodniej i stają się swolna decydującym czynnikiem na światowym rynku drzewnym. Europa środkowa odczuwa coraz bardziej ujemne skutki swego położenia kontynentalnego, które ogranicza ją do małego rynku zbytu w swoich bezpośrednich sąsiadów i zmusza ją do przeżywania wszystkich wahań koniunkturalnych tego terenu zbytu, uniemożliwiając zarazem wyrównanie na wielkim rynku światowym, podlegającym znacznie słabszym wahanom. Tak np. obecnie mogłaby poprawa koniunktury w Europie zachodniej zrównoważyć pogorszenie się koniunktury w Europie środkowej.

Kongres Izby przemysłowo-handlowych.

Nie tak dawno temu, bo jeszcze przed dwoma laty, tak ważny dla samorządu gospodarczego, jakim są Izby przemysłowo-handlowe, nie był znikomy, ba, na terenie B. Królestwa i województw wschodnich Izby handlowe w ogóle nie istniały. Zaś Izby zachodnio-polskie opierały się na innych podstawach prawnych, niż Izby malopolskie. Związek Izby był tworzonym prowizorycznym, nieoficjalnym.

W ciągu lat 1928-30 sporo się zmieniło w tej dziedzinie. Na mocy dekretu z dnia 15 lipca 1927 r. powołano do życia jednolitą organizację Izby przemysłowo-handlowych, obejmującą swoją całą Rzeczpospolitą. W stosunkowo krótkim okresie czasu Izby nowo powstałe dobrze „zaprowadziły się”, potrafiły wzbudzić w kręgach gospodarczych zrozumienie dla swej racji istnienia i działalności swoją uzasadniły swój byt. Wreszcie, w czerwcu r. b., przyjęto statut związku Izby p. l. R. P., ustalający stałe formy współpracy wszystkich Izby handlowych.

W związku z całkowitem ukończeniem budowy organizacyjnej tego działu samorządu gospodarczego związek Izby powołał decyzją odbicia pierwszego kongresu radców i korespondentów wszystkich Izby p.-h. w kraju, celem zadokumentowania wobec opinii publicznej rozpoczęcia okresu normalnej współpracy wszystkich Izby nad rozwiązaniem stałych i bieżących problemów życia gospodarczego Polski.

Kongres ten zwołano na dzień 3 i 4 września do Lwowa, dla uświetnienia opólnopolskiej uroczystości gospodarczej — jaką jest 10-lecie Targów Wschodnich. Kongres ma charakter sejmiku gospodarczego czynników reprezentowanych przez Izby p.-h.

Wynika to zarówno z wiadomości głoszących, że w kongresie poza liczną rzeszą radców Izbowych udział biorą przedstawiciele rządowi, jak również z programu obrad plenarnych i komisyjnych, które obejmuje mniej-więcej całokształt zagadnień, interesujących przemysł, handel, finanse i transporty.

Na obrady sekcji (samorządu gospodarczego, podatkowej, socjalnej, finansowo-kredytowej, prawa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego oraz morskiej i komunikacyjnej) zgłoszono blisko 40 referatów z całej Polski. Rezolucje przygotowane w toku obrad sekcji będą następnie przedmiotem uchwał końcowego zebrania plenarnego.

Ze względu na okoliczności, iż w Izbach p.-h. reprezentowane są wszystkie czynniki przemysłowo-



handlowe kraju w szerokim tych słów znaczeniu, w obradach kongresu biorą udział członkowie przedstawicieli wszystkich grup gospodarczych kraju.

Tak więc kongres lwowski jest wielką manifestacją polskich kół gospodarczych i jako taki zasługuje na całkowitą uwagę społeczeństwa, gniebionego kryzysem i oczekującego wskazań od przywódców wytwórczości krajowej, jakich należy mieć się środków, aby przemoc przesilenie.

Podręczniki szkolne. Kilka uwag na czasie.

Zbliża się jesień. Rodzice przetrząsają z troską, zmniejszoną wskutek wydatków wakacyjnych zawartość pupilaresów z resztą zasobów, lub też, wobec pustek w nich, kalkulując naprzód, jak podzielić w magicznym dniu 1—pensję. Bo też moc wydatków czeka obywateli, czy to jednopokojowej kłitki z kuchnią, czy też trzy, czteropokojowych „magnatów”. Książki, zeszyty, atlasy, przybory piśmienne, mundurki, fartuszki, czapki, buty, te buty, na których matki zrobiły latem, na szczęście, nieco oszczędności, puszczając dziatwę „na bosaka”.

Przedewszystkiem książki. Ilekroć troski to słowo, ile chmur na czoło rodziców sprowadzał Boć rok rocznie we wszystkich klasach — nowe podręczniki. Te podręczniki — to istna zbrodnia rodziców i opiekunów. Autor jakiejś gramatyki, arytmetyki, geografii, historii, literatury, fizyki, chemii, wyprzedzał szczęśliwie pierwszy nakład. W następnym dodał do 100, 200, lub 300 stronicowego tomu, dajmy na to ogółem sto, dwieście wierszy. I już podręcznik nabyty w zeszłym roku, uważany jest przez „ministerstwo oświaty + kuratorium + nauczyciela, za nieodpowiedni, poleca się szkole poinformować uczniów, że mądrość zawarta w zeszłorocznym podręczniku, już straciła na wartości,

przed 20, 15 laty, gdy mimo to dzieci wyrastały nie na głupszych i nie na gorszych ludzi. Idą więc książki nieraz jeszcze w świeżutkiej okładce — „na smzelc”.

A ile tych książek w każdej klasie tysięcy szkół idzie „na smzelc”? To są miliony złotych wyrzucane na śmietnik.

Gdy się pomyśli, że do tych wydatków „niezbędnych” dodać należy jeszcze niezbędniejsze na obuwiu, czapki, mundurki, fartuszki dla działawy dopiero widać pod jakim ciężarem trosk uginają się rodzice dzieci w wieku szkolnym. A czyż nic nie znaczą ponadto zapasy zimowe jak opał, warzywa etc. w które teraz jesienią nieodzwonne dom rodzinny zaopatrzyc należy?

To też w tak ciężkim, jak nigdy dotąd nie było, położeniu gospodarczym naszego kraju, sądzę, iż nie będzie odosobnionym mój głos, gdy w imieniu wszystkich rodziców zaapeluję do władz szkolnych: prosimy, my rodzice, aby dla kilku zdań nowych zawartych w ostatnim wydaniu podręcznika — nie obowiązywało rodziców do zaopatrywania dzieci w nową książkę, często w cenie 10—12 złotych, gdy przedostatnia swe zadanie pedagogiczne spełnia bynajmniej nie gorzej. Względem na warunki materialne rodziców nie może być lekceważony przez ministerstwo oświaty a zadowolenie obywateli państwa wszak jest jednym z warunków jego pomyślności.

Matka.

ROZMAITOŚCI.

Jak pan sypia?

Sensacyjna ankieta. Nerwy podczas snu. Spokojny sen.

Dr. Donald A. Laird, dyrektor „College-Laboratorium”, Instytutu psychologii eksperymentalnej, obdukt niespodzianie wczesnym rankiem 400-u businessmen'ów, zamieszkujących wielki nowy hotel w New Yorku, zadając im szereg pytań, dotyczących ich snu lub bezsenności.

Wynik tej ankiety jest godnym uwagi. Z tych, którzy narzekali na kiepski sen, co piąty nie spał dłużej, niż „myślał”. Z tej zaś liczby połowa, t. j. co 10-ty, spała źle z powodu hałasu w nocy. Hotel, o którym mowa, znajduje się w dzielnicy dośw. haleśkiej. Do zakłócenia spokoju w nocy przyczyniały



optylizm Amerykanów jest niewzruszony. Również i realizm, bowiem 300 osób nie mogło sobie uświadomić, czy wogóle śnią.

Dr. Laird sądzi, iż wynalazł środek, który może usunąć wszystkie zakłócające sen przeszkody. Utrzymuje on, iż wśród osób które obserwował, 82 spożywały sporo cukru i te właśnie osoby zaliczają się do kategorii śpiących snem równym i spokojnym. Ludzie ci budzili się rano wypoczęci, odświeżeni, w dobrym humorze.

Interesującą byłaby tego rodzaju ankieta, dotycząca 400 polskich businessmen'ów, ulokowanych w hotelu, w którym humor kosztuje 35 złotych na dobę.

Co się tyczy roli cukru, jako nieszkodliwego środka nasennego, stwierdzić należy, iż właśnie w Stanach Zjednoczonych cukier jest bardzo rozpowszechniony, jako środek terapeutyczny.

KRONIKA LIDZKA.

Budowa domu ludowego w gminie tarnowskiej.

W dniu 31 sierpnia w Białohrudzie, gminy tarnowskiej, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli z całej gminy tarnowskiej, na którym postanowiono przystąpić do budowy domu ludowego w jednym z środkowych punktów gminy tarnowskiej.

W dniu 1 września ustalono wieś Radziwoniński, jako punkt najodpowiedniejszy dla budowy domu ludowego, oraz uzyskano 70 pni drzewa budowlanego, przeznaczonego na powyższe wspomniany cel.

Podkreślić tutaj należy, że wieś Mosiewice, pierwsza wystąpiła z projektem budowy domu ludowego, a nawet ofiarowała samorzutnie 1/2 ha placu pod budowę. Piękno to jest przykład dla sąsiednich gmin, albowiem ludność gminy tarnowskiej przez to samo dała poznać, iż doskonale rozumie potrzebę tak pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej w gminie.

Wyrodna matka.

Wczoraj wieczorem w stawie obok koszar 77 p. odnaleziono zwłoki noworodka pięciuletniej. Podczas przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że noworodek został utopiony przez matkę tegoż Zajęską Marię, pannę zamieszkałą w Lidzie przy ul. Skorupki 2. Zajęską natychmiast aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Jste
MYDŁA
SA
Z DOBRZYCH
NAJLEPSZE

Pożar.

Onegdaj we wsi Koźłany, gminy zablockiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Kuśleja Stefana. Pastwą płomieni padł chlew i stodoła napełniona tegorocznymi zbiorami, wyrządzając strat na 3 tysiące złotych.

Wypadki śmiertelne.

Dnia 31 sierpnia w rzecze Lidzkiej, około wsi Małejkowszczyzna, gminy lidzkiej, znaleziono zwłoki topielca. Jak stwierdzono, są to zwłoki 9-letniego Jana Pilewicz, zamieszkałego w Lidzie, przy ul. Wileńskiej 30, który dzień przedtem wydadł się z domu w niewiadomym kierunku.

Tegoż dnia Wiktor Popowicz, mieszkaniec wsi Złany, gminy bieliczkiej, płynąc łódką po rzecze Niemen, dostał ataku choroby św. Walentego, podczas którego wypadł z łódki do wody i utonął. Pomimo natychmiastowych poszukiwań w rzecze, dotychczas zwłoki topielca nie odnaleziono.

Sport.

Nurmi w Warszawie.

W sobotę i w niedzielę w Warszawie odbędą się zawody lekkoatletyczne w których weźmie udział najsłynniejszy długodystansowiec świata Paavo Nurmi.

Finn startować będzie w przejeździe do Niemiec, gdzie został zaproszony na szereg zawodów. W sobotę Nurmi pobiegnie na 2 mile angielskie (3218 metrów) mając za konkurentów Petkiewicza i Kosucińskiego, w niedzielę zaś Paavo zmierzy swe siły w biegu na 5 km.

Nowe rekordy polskie.

P.A.T. komunikuje, że na zawodach lekkoatletycznych Polska — Japonia w Warszawie zostały pobite dwa rekordy polskie i tak Kosuciński w biegu na 10 km. uzyskał wspaniały czas 31 minuta 39,8 sek. a Luckhaus nareście pobit stary rekord w rzucie oszczepem zdobywając 58 mtr. 5 cent.

Ognisko jedzie do Białegostoku.

W niedzielę Ognisko rozegra mecz piłki nożnej o wejście do Ligi z mistrzem Białegostoku w Białymstoku. Sądząc z lat ubiegłych, to Ognisko powinno w Białymstoku odnieść zwycięstwo. Ja Nie.

OSZCZĘDZA TEN KTO NABYWA
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
W JEDNYM ŹRÓDLEI
KSIĘGARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO
WILNO, UL. ZAMKOWA 22. TEL. 6-60

zaopatrzoną jest w książki szkolne do wszystkich zakładów naukowych. Dla wygody publiczności prowadzi się także dział podręczników używanych i skutecznia się zamianę tychże na nowe na warunkach dogodnych. Dostawa do domu na zlecenie telefoniczne za pobraniem.

WYKAZY PODRĘCZNIKÓW GRATIS.

a prawdziwych Salomonów zrobi z nich dopiero ostatnie najnowsze wydanie tegoż autora. Lub też: pedagog X, który namozolił się nad podręcznikiem, polecam jego najlepszy w ubiegłym roku, widać dośrocznie zgłupiał, kiedy w bieżącym roku usilnie poleca się podręcznik panów Y, lub Zet—tamten zaś może iść... do kosza. Ze autorem tych ostatnich mądrości dobrze się z tem dzieje, że mogą sobie kupować domy, budować wille—nie dziwią się. Lecz co się dzieje z rodzicami, mającymi przeciętnie trzy pociechy w wieku szkolnym od I-jej klasy do VIII-jej? Boć już niema mowy o tem, by młodsze rodzeństwo „dziedziczyć” mogło książki po starszym, jak to bywało jeszcze

się głównie samochodami, aczkolwiek nie używają one ani w dniu, ani w nocy sygnałów dźwiękowych. Poza samochodami przyczyniał się jeszcze, acz w słabszym stopniu, do szerzenia hałasu ruch nocnych tramwajów, gwizdki i sygnały policji, a wreszcie straż ognia.

Ilość ludzi nerwowych w Stanach Zjednoczonych jest niemała. Tylko 240 osób oświadczyło, iż obudzili się w dobrym nastroju. Również tylko 240 zasnęło bez trudu. I że 240 nie mogło spać dłużej z jakiegokolwiek powodu. Wszystkie te fakty są w swoim rodzaju zastanawiające. Również fakt, iż tylko siedem osób na każde dziesięć dało się zbudzić bez trudu, świadczy o napięciu nerwów. Połowa tych ludzi spałaby chętnie dłużej, nie wolno im jednak było spać dłużej, lub też nie mogli. Ludzie intrygu!

Dr. Laird zwrócił również uwagę na senne marzenia i sny. Dowiadujemy się z jego badań, że zaledwie 112 miało sny nieprzyjemne. Widocznie, mimo wszystkich trosk obecnej doby.

1) **Pomiędzy Shelleyem a Dostojewskim.**

(S. Adamczewski: Serce nienasycone — książka o Żeromskim — Poznań, Węgener, 1930, str. 431).

Stanisław Adamczewski, jeden z najwybitniejszych krytyków literackich naszego pokolenia, wydał świeżo, jak sam powiada, „nie komentarz, lecz przewodnik po krainie wielkości” Żeromskiego (407). Doskonale to dzieło należy do „krytyki poważnej”, a jest nią (znowu według własnego określenia krytyka) „nie ta, która z reguły rozplywała się w samych zachwytach nad każdym choćby chybiłom pociągnięciem pióra u Żeromskiego” (392), lecz ta, która stawia sobie szczytne zadanie zrozumienia i sprawiedliwej oceny badanego pisarza. To też książka Adamczewskiego, jakkolwiek autor należy niewątpliwie do wielbicieli wielkiego poety, jest jednak kubłem zimnej wody na rozgorączkowane głowy entuzjastów Żeromskiego, bo Adamczewski ośmiela się np. cytować takie głosy o Żeromskim, jak Brzozowskiego, Siedleckiego, Przesmyckiego, Ortwina i in., którzy są usposobieni względem Żeromskiego naogólnie negatywnie. Wciąż znajdujemy np. surowy sąd Brzozowskiego o twórczości Żeromskiego, której „brak myśli”, „Niema tam”, mówi autor „Legendy Młodej Polski”, nic, coby zostało po mesku,

w sposób określony i dobitny, przemysłane i przeżyte”. Nie omisszka też Adamczewski przytoczyć zdania Ostapa Ortwina (Katzenelenboga): „Mam to głębokie przekonanie, że na ustrój duchowy młodzieży naszej obojga płci — charakter i ton twórczości Żeromskiego wywiera wpływ rozkładczy, działając nań jak toksyna”.

Czy Adamczewski podziela tego rodzaju zdania? I tak i nie. Książka jego ma, powtarzam, zubożać chwalebna pretensję być przewodnikiem po rozległej krainie spuścizny Żeromskiego, to znaczy wskazuje nam ona to, co w tej krainie jest godnego widzenia i zachwytu, jednak widzi on tam także „tumany”, oraz „pustkowie i piargi jałowe” (1), „wskowia „czady złowrogie” (2), unoszące się nad niezmiernym jej obszarem.

Książka jest zbudowana kunsztownie i czyta się z wielkim zajęciem (choćby rozdziały środkowe są nieco rozwlekłe). Jednak prawdziwy talent narracyjny autora, doskonała i dogłębna znajomość Żeromskiego, umiejętne doborowanie przykładów i analogii u innych pisarzy, subtelna przenikliwość krytyczna tak wobec twórcywa poetycznego, jako też w stosunku do psychologii czytelnika, — wszystko to czyni z książki Adamczewskiego fenomen krytyki literackiej, i sprawa, że czyta się książkę z rozkoszą, iż po jej opanowaniu wydaje się

czytelnikowi, że rzeczywiście zbadał „przepastne krainy” psyche Żeromskiego, zamknięte w iluś tam tomach jego twórczości.

Jeśli artykuliowi temu nadać tytuł „pomiędzy Shelleyem a Dostojewskim”, to dla osób, które już przeczytały książkę Adamczewskiego, będzie jasne, że odrazu w tytule wskazuje palcem tak na to, co autor doskonale wytłumaczył i objaśnił, jako też to, co naogół poruszył. Albowiem Adamczewski łączy część dzieła poświęca omówieniu tych dzieł poezji Żeromskiego, które z niego czynią na całym obszarze literatury wszechświatowej organizację najbardziej podobną do wielkiego liryka angielskiego, natomiast, powiedzielibyśmy, humanitarne pierwiastki jego psychiki, opierające się przedewszystkiem na Dostojewskim, zostały potraktowane przez Adamczewskiego, zdawkowo poczęści świadomie, jak sam to przyznaje (405). A że w dziedzinie tej dominuje wpływ Dostojewskiego, tego zdaje się krytyk nie dostrzega.

Zato całkiem słusznie wysuwa on na plan pierwszy w psychice (albo „w jestestwie”, jak mówi Żeromski) poety owe cechy, które go zbliżają tak wybitnie do Shelleya.

Więc „Serce nienasycone”... To lejt — motywem książki, jak nim było w życiu i twórczości Żeromskiego. Ale określenie to wymaga komentarza. „Serce nie

ma tu zupełnie owego charakteru przenośni, która się stale posługujemy. „Serce”—nie jest tu bynajmniej odpowiednikiem wartości duchowych, uczuciowych. Serce Żeromskiego — to wedle krytyka, wyczysty „niedosyt myślowy” (334), to pasja organiczna wszystkiego, lecz przedewszystkiem, jeśli nie prawie wyłącznie, wszystkiego tego, co jest materialne, cielesne. „O tak, rozszerzyć, rozbijać swe życie, z bezkresu w bezkres, od szczytu do szczytu... Płaczem ogarnąć tę wszystkość błękitu, i tuż przy pierci ziemi serca bicie uczuć i sercem o ziemię zahaczyć,—aby istnieniu co szumi swe szumy dodać tęsknoty i zgroy oddalnej gwiazd naproszyć do ciemnej zadumy” (B. Leśmian).

Ta żywiłość (1) poety, jego cielesność (11), bezwzględna supremacja zmysłów nad myślą i refleksją, orgia liryzmu bez dna i bez brzegów, nadmierna, wprost bolesna czułość na zjawiska przyrody—oto Żeromski. Gdyby poeta zadał sobie tyle trudu, by swą filozofię sformułować, brzmiałaby ona może: „Wszystko dla ciała i przez ciało stworzone jest, a nic dla duchowego celu nie istnieje”. Lecz Żeromski jest z gruntu obcy jakiegokolwiek filozofii (74); sam mówi o sobie, że „deptał strudzonemi nogami wszystkie gościnnie idee, swoją własną żadnej nazwać nie mogąc”. Wobec religii też do końca życia nie zajął był wyraźnego

stanowiska, aczkolwiek, jak tego subtelnie i przenikliwe krytyk dowodzi w osobnym, arcykrytykownym rozdziale, „zmierzał mimo wszystko ku pojednaniu z Kościołem”, (39).

Toteż u liryka—Żeromskiego nie uczucia odegrywały naczelną rolę, lecz wzruszenia. Subtelna różnica pomiędzy temi dwoma rodzajami psychemów wyjaśnia doskonale prof. Heinrich w swej „Psychologii uczuć”. Oto ich cechą wspólną jest t. zw. nastroj, który bywa dwu tylko rodzajów: przyjemny i nieprzyjemny, dodatni i ujemny. W wzruszeniach nastroj ten się łączy z wrazeniami, które są reakcją duszy na podjęte zewnątrz, uczucia zaś wyrastają na gruncie wyobrażeń i dementów duchowych, względnie stałych, wypracowanych samodzielnie w duszy z materiałowy, dostarczonych przez wrażenia. Wzruszenia tedy, zgodnie z etymologią wyrazu, to coś raczej zewnętrznego i przelotnego, gdy uczucia, przeciwnie, potrzebują pracy i wysiłku myślowego, są od wzruszeń głębsze i względnie niezależne od okoliczności przemijających.

Otóż u Żeromskiego panują przedewszystkiem wzruszenia. Adamczewski, jakkolwiek nie przeprowadza powyższego rozróżnienia pomiędzy wzruszeniem a uczuciem, podkreśla jednak rolę wzruszenia u Żeromskiego i stwierdza, że ma ono u niego „coś z

płomienia: ogarnia szybko i nagle całe jestestwo istnym pożarem” (165).

Współczynnikiem wzruszenia jest u Żeromskiego owa hyperestezja na podniety zewnętrzne, jego niezwykle czujne współzycie z przyrodą. Nikt inny u nas świata przyrody, a zwłaszcza polskiej, nie objął pięknym słowem w takiej wielości, rozmaitości, niemal wszystkości jej zjawisk”. (151). Kult przyrody dochodzi u Żeromskiego do ostateczności. „Urzekł go szatan całem swoim królestwem ziemi... I poeta boi się jej wyrzec, w bolesnej rozterce waha się—aż po kres życia—zaprzec się jej dla Chrystusa” (55) Adamczewski szczegółowo analizuje wrażliwość poety na drzewa, na śpiew ptaków, na gędbę wód, jezior, morza, na urki nieba, ziemi, kwiatów, na muzykę wogóle, w szczególności zaś muzykę łąk i zbóż. Podkreśla także „ostrość”, pełnię i wielorakość zmysłowego ujęcia zjawisk”, i kładąc nacisk na słuchową wyobraźnię Żeromskiego, sledzi też w jego poezji przejawy zmysłu, wzroku, woni i dotyku. Na tem tle powstają u Żeromskiego iście orgjastyczne obrazy przyrody, tworzące odrębne całości poetyckie, zwłaszcza w tej dziwniej i przepyszniej otchłani liryzmu, którą kaprys poety zapragnął nazwać powieścią, zatytułowawszy ją „Popioły”.

Stanisław Cywiński.
(D. n.)

KRONIKA.

Z miasta.
Wycieczka literatów i dziennikarzy niemieckich w Wilnie. Dzisiaj w czwartek o godzinie 8-jej rano przybędzie warszawskim pociągami do Wilna wycieczka kilkunastu literatów i dziennikarzy z południowych Niemiec. W Wilnie literaci i dziennikarze niemieccy będą gośćmi tuż po przyjeździe do Wilna wycieczka kilkunastu literatów i dziennikarzy z południowych Niemiec. W Wilnie literaci i dziennikarze niemieccy będą gośćmi tuż po przyjeździe do Wilna wycieczka kilkunastu literatów i dziennikarzy z południowych Niemiec.

Sprawy podatkowe.

Obniżenie kar za zwłokę we wrześnie. Minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano w ciągu miesiąca września 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zmniejszonej do półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 procent miesięcznie.

Sprawy podatkowe.

Podatek od lokali. Dn. 14 b. m. upływa ulgowy termin płatności raty podatku od lokali za III kwartał r. b. Po tym terminie wspomniany podatek będzie ściągany przez magistrat wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi.

Sprawy rolne.

Przyjazd ministra rolnictwa. W dniu dzisiejszym przybywa do Wilna minister rolnictwa Leon Janta-Polczyński. P. minister zabawi na Wileńszczyźnie 3 dni. W ciągu tego czasu dokona objazdu województwa wileńskiego, ażeby przedewszystkiem zapoznać się z tutejszym społeczeństwem rolniczym, obejrzeć tutejsze ważne placówki oświatowo-rolnicze i odbyć inspekcję podwładnych sobie urzędów i instytucji. P. minister zwiedzi kolejno spółdzielnię lnianą w Bezdanych oraz instytucje zorganizowane tam przez Kolo

Gospodyn Wiejskich, następnie szkołę rolniczą żeńską w Antowiu, stację doświadczalną w Bielnikach, gospodarstwo w majątku K. Wagnera w Wielkich Solecznikach. Dnia 5 b. m. uda się p. minister do wsi Skajstery celem zwiedzenia kursów rolniczych młodzieży wiejskiej, stamtąd pojadą do Worony, Gierwiat i Kobylnik. Dnia 6 b. m. p. minister zwiedzi pola lniane w Berezowcu, następnie przejedzie do Parafjanowa i Dokszy, wreszcie do Molodeczna.

Sprawy szkolne.

Wyższy kurs nauczycielski. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że wykłady na wyższym kursie nauczycielskim (grupa metodyczno-pedagogiczna) w Wilnie rozpoczyna się 8 września 1930 roku, zaś na państwowym kursie nauczycielskim dnia 15 września 1930 roku (Wilno, W. Pohlanka Nr. 23).

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

Sprawy szkolne.

Ukaranie szofera. Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 1. IX. r. b. ukarał aresztem bezwzględnym na przeliczenie tygodni szofera Jana Szukstello, Swierkowa Nr. 2, za prowadzenie samochodu w nocy niewświetlonego, z nadmierną szybkością i za nieprzejęty stan tegoż szofera. Skutkiem tego stanu, Jan Szukstello spowodował tragiczny śmiertelny wypadek. Niezależnie od kary Starosta wystosował wniosek do Wil. Urz. Wojewódzkiego o pozwolenie Szukstello na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Sprawy szkolne.

Kradzież roweru. W dn. 2 b. m. Krukowski Jan, zam. we wsi Krzyżówka, 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej wynosi 20 zł.

MIEJSKI KINEMATOGRAF
 Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 3 do 7 września 1930 roku włączanie będą wyświetlane filmy: **«SIMBA»** Król Wielki film, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich puszcz. zwierząt. Aktów 10. Twór czteroletniej wycieczki, pełen przygód i niebezpieczeństw dwóch największych i najmniejszych podróżników świata **Marcyna i Osy Johnson.** — Nad program: **«Bohaterowie węża i pompy»** komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. — Następny program: **«TAJEMNICA STAREGO RODU».**

Od g. 4-jej do 6-jej ceny niższe. **Parter 1 zł. Balkon 80 gr.** **KOBIECI BEZ SERCA.** Wspaniały, DZIS! PREMIERA! Film dźwiękowy. **Śpiew - Muzyka.** Wzruszająca, od leż dramat obyczajowo-erotyczny. W rolach głównych bohaterowie arcyfilmu, „Łódź podwodna 44” wyrafinowana uwodzicielka **Dorota Revier** oraz szlachetny, rycerski **Jack Holt.** — Początek o g. 4-jej ost. 10.30.

DLA SZKOŁ
NAJTANIEJ KOSTJUMY GIMNASTYCZNE, PANTOFLE
 Warsz. Sp. Myśliwska Wileńska 10.
 704r1

SZKOŁA TAŃCÓW!
 P. Borowskiego, ul. Trocka Nr. 2.
 Dnia 7 września r. b. o godz. 7-jej wiecz. otwarcie sezonu na rok 1930-31. JAWAR! Życzący tańczyć według najnowszej mody, powinni się uczyć tylko w Chrześcijańskiej szkole P. Borowskiego. Zapisy codziennie od g. 10 do 12 i od 4 do 6 w.

BIELIZNĘ INTERNAT T-wa W. O. „Przyszłość” dla uczniów szkół średnich, rozpoczął zapisy nowopowstałych uczniów. Dł. Zarządca Nr. 5-a m. 2. 548—36

NOWOŚĆ PODNIECIA NIETYLKO UMYSŁY
 lecz i podniebienia. — Znakomite śledzie norweskiele (Kippered Herrings) są pożądanym urozmaiczeniem codziennych potraw. — Podane do śniadania, obiadu lub kolacji podniecają apetyt, zaspakajają wybredne wymagania a nie nadwężają domowego budżetu. Wystarczy raz skosztować, by zasmakować w tym przysmaku północy niedoścignionym w jakości i sposobie przyprawienia. — Nadzwyczajnie pożywnie wskutek wielkiej zawartości jodu. — 1 o



NA ROK SZKOLNY
 Uczącym się polecam materiały szkolne, rysunkowe i kreślarskie w wielkim wyborze
P. P. Urzędnikom należącym do kół urzędniczych na Raty.
Szkołom i sklepom „Bratniej Pomocy” na dogodnych warunkach z odpowiednim rabatem.
W. BORKOWSKI
 Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372.
 Filija S-to Jańska tel. 371.

Sprawy majątkowe
 Folwark 150 ha w powiecie Święciańskim do sprzedania wraz z kompletnymi budynkami, inwentarzem i posiewami. Cena 8.000 dolarów. Szczegóły u właściciela. Podbrodzie ul. Bandurkiego 26, Laganowski 592-1

Dzierżawy
 Do wynajęcia lub dzierżawy folwark maj. Markucie Wilno od zaraz. Zgłoszenia do właścicieli maj. Markucie na miejscu. 512-10

Domy
 dwa w pobliżu dworca kolejowego w cenie około 4.200 dol. do sprzedania. Adres w Redakcji-1

Zaraz, potrzebuje pod ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzeczce 5, m. 7 od 4-6pp.

Dom murywany do sprzedania, ul. Zarzeczka Nr 30 m. 8. — 1

Pieniądze w każdej sumie lokujemy na korzystne oprocentowanie u osób solidnych gwarancja zupełna. **Dom H-K „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-65. 275-50**

Chcesz otrzymać posadę?
 Musisz ukończyć kursy f a c i o w e korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wia 42. Kursy wycieczaj listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauk handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomiji. Po skończeniu świadectwo. — Zadzadzajcie prospektów. 211-13

Obiady
 zdrowe domowe niedrogo. Tatarska 17, m. 3. —30

Dzieci inteligentne do kompletu prywatnego w wieku przedszkolnym od lat 4-7 poszukuje D-rowsa Sawińska ul. Piaskowa 10a m. 5 (na przeciw S.S. Nazaretanek) informacje od g. 10-12 i od g. 2-5. —s2

Stenografji 11sto wnie jaknajdokładniej uczymy „Stenograf”, miesięcznik wychodzi „Stenografja Parlamentarna” udoskonalona. Dzielwię wydatniczy, Instytut Stenograficzny: Warszawa, Kruczka 26. —s0

LEKARZE
KOBIECI-LEKARZ DR. JANINA
 Piotrowicz-Jurczenkowa
 Racjonalne przygotowanie dzieci do kl. 1-jej 12-szkół średnich państwowych i prywatnych. Nauczanie indywidualne. Liczba dzieci ograniczona. — Francuska konwersacja. — Uczniowie mniej zdolni korzystają w porze pozalekcyjnej z bezpłatnej pomocy. Zapisy codziennie od g. 2 p. p.—do 6 wieczór. 632r0

Dr. K. SOKOŁOWSKI
 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 9—12 15—7. ul. Wileńska 30 n.14

Dr. ŁUKIEWICZ
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjm. od 1—2 15—7 pp. Ul. Ad. Mickiewicza 9 — wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1.

Lekarze. Dentyści

LEKARZ-DENTYSTA CH. KRASNOŚIELSKI
 wznowił przyjęcia chorych ul. Wielka 21. —s0

NAUKA
 Z powodu wyjazdu sprzedam dom, lub takowy wydzierżawię. Nadaje się pod handel galant. i pracownię damskich ubrań. Głębinińska 6, Zwierzyniec. 648-1

Przebieg z powodu wyjazdu sprzedam dom, lub takowy wydzierżawię. Nadaje się pod handel galant. i pracownię damskich ubrań. Głębinińska 6, Zwierzyniec. 648-1

POTRZEBNA
 ratynowana pielęgniarka do poważnie chorego na wyjazd. Zgłaszać się od 9-10 rano Dąbrowskiego 10 3. 643—s1

Potrzebna młoda lub w średnim wieku osoba do rocznego dziecka. Pożądana znajomość szycia. Wiadomości: Zamkowa 22, m. 1 od 7-jej-9-jej wieczór. 3677—s0

Mieszkanie
 6 pokojowe ze wszystkimi wygodami w centrum miasta i piętro Jagiellońska 8, dowieźć się u dozorczy. 1

Przyjmę uczennice na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka zapewniona. Uniwersytecka 4-6. prof. konserw. Świętozicka. —30

Uczennice przyjmę na pełne utrzymanie z używaniem fortepianu Gimnazjalna 10 m. 2. —1

Przyjmę uczennice w mieszkaniu z całodziennem utrzymaniem. Garbarska 16, m. 3. —s1

Mieszkanie 4-pokojowe do wynajęcia dla niedużej rodziny. W. Pohlanka 25 u dozorczy. 667—s1

2 mieszkania 3 pokojowe i 4 pokojowe z kuchniai do odnajęcia. Elektryczność, woda na miejscu, Kolonia Wileńska, ul. Wesola 22. —s2

2-3 osoby znajdują po-nocne mieszkanie z całodziennem dobrem utrzymaniem, dwa pokoje słoneczne, ciepłe z wygodami, w śródmieściu. Tamże można korzystać z planina. Wilno ul. Mostowa 23 m. 5. —s2

Krytyka.
 — Jak się panu podobają moje powieści? Prawda, że zakończenie jest frapujące?
 Tak, szkoda tylko, że następuje trochę zapóźno.

Teraz woli podróżować.
 — Twój buchalter był, zdaje się, dawniej podróżującym twojej firmy? — Tak, ale od czasu, jak się ożenił, pragnie ponownie zostać podróżującym.

Mieszkanie i pokoje
 Do wynajęcia ładny pokój wyłącznie panom, plac Jezucki 1, m. 12 róg Ludwiskiej. 661—s1

Pokój umebł. ze wszelkimi wygodami do wynajęcia Mostowa 9, m. 21. —s1

Przyjmę 2 uczennice na pensjonat. Na miejscu pianino, pomoc naukowa. Zwierzyniec Jasna 37 Hermanowa. 660—s1

Dwa pokoje do wynajęcia, suche, jasne z elektrycznością. Piwna 11-2. 3653—s1

Przyjmę uczeń na stancję z całodziennem utrzymaniem. Opiekatronskilwa. Mickiewicza 15-24 588—s0

Mieszkania 3 pokojowego poszukuję. Śródmieście wygody 3-go Maja 9.12. 1-3. 637—s0

Pokój z przedpokojem osobne wejście słoneczne. Ogładać g. 4-6. Zarzeczce 16-19. 674—s3

NORWEGJA
 KIPPERED HERRINGS

4-RO ODDZ. SZKOŁA POCZĄTKOWA
 (koedukacyjna)
HALINY SIEWICZOWEJ
 ul. Uniwersytecka 1 m. 1.
 Racjonalne przygotowanie dzieci do kl. 1-jej 12-szkół średnich państwowych i prywatnych. Nauczanie indywidualne. Liczba dzieci ograniczona. — Francuska konwersacja. — Uczniowie mniej zdolni korzystają w porze pozalekcyjnej z bezpłatnej pomocy. Zapisy codziennie od g. 2 p. p.—do 6 wieczór. 632r0

V-ta KLASA 21-jej LOTERJI PAŃSTWOWEJ
 główna wygrana 750.000 zł.
 ciągnięcie od 9 września do 14 października
 ćw. losu 50 zł.
 Bilety w kolekturze **K. GORZUCHOWSKIEGO**
 Zamkowa 9. 0—z

PIERWSZORZĘDNA FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK W POLSCE
 poszukuje **zastępcę**
 któryby mógł udzielić gwarancję bankową lub dać zabezpieczenie hipoteczne.
 Oferty pod „Najstarsza firma w kraju” do biura ogłoszeń Brücka we Lwowie ulica Kościuszki 2. 199

DRU KARNIA I INTROLIGATORIA „DZIENNIK WILEŃSKI”
WILNO, UL. MOSTOWA 16 1.
 Telefon 12-44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

KORZYSTAJCIE z nadarzającej się szczęśliwej sposobności
Już dnia 9-go września
 rozpoczyna się ciągnięcie V-jej klasy Wielkiej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będzie do dnia 14 października r. b.
Główna wygrana zł. 750.000 i dwie premje
 Ogólna suma wygranych zł. 27.618.000.
Co drugi los wygrywa!
 Nie omijajcie szczęścia tam, gdzie was szczęście okraża
Śpieszcie i kupujcie jeszcze dziś los szczęścia
 w najszczęśliwszej i najszczęśliwszej kolekturze
H. Minkowski
 WILNO, Niemiecka 35, telefon 13-17, P.K.O. 80928.
 CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40, telef. 296-35.
 ODDZIAŁY: Lida, Suwałka 28, tel. 136. Palestyna, Tel-Awiv, Jawnuel 25.
Pamiętajcie nasze adresy.
«Oczekujemy was jeszcze dziś!»
 Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 80928.

AKUSZERKI
AKUSZERKA Marja Lakerowa
 Przyjmuje od godz. 9 do połęca Sz. Pánom wielki wybór gotowych pasów według ostatnich modeli, a także pasy lecznicze dla domniennego stanu według przepisów pp. lekarzy WZP69

Zakład Gorsetów i Pasów Leczniczych „JEANETTE” Mickiewicza 22
 Proszę zanotować adres retynowanego korepetytora absolwentka GZA. Specjalność: łacina francuski, matematyka. Derewnicka 32, m. 3.

Księgarnia KAZIMIERZA RUTSKIEGO
 Wileńsk 38, tel. 9-41. (Patrz ogłoszenie „Dziennika Wil” № 201 2) poleca się laskawej pamięci szanownej klientelki. —30

DRU KARNIA I INTROLIGATORIA „DZIENNIK WILEŃSKI”
WILNO, UL. MOSTOWA 16 1.
 Telefon 12-44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

DRU KARNIA I INTROLIGATORIA „DZIENNIK WILEŃSKI”
WILNO, UL. MOSTOWA 16 1.
 Telefon 12-44.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.